

Aktywizacja jemeńskich struktur Al-Kaidy Półwyspu Arabskiego

Tomasz Otłowski

Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 17 czerwca 2011 r.

Stan faktycznej wojny domowej w Jemenie, spowodowanej głębokim kryzysem politycznym, wykorzystują islamscy radykałowie z Al-Kaidy Półwyspu Arabskiego (AQAP). W ostatnich tygodniach odnotowuje się gwałtowny wzrost ich aktywności na południu Jemenu. Tereny te, od dłuższego czasu będące „bastionem” islamistów powiązanych z organizacją zabitego niedawno Osamy bin Ladena, stanowią dogodny zaplecze organizacyjno-szkoleniowe i logistyczne dla działań podejmowanych przez AQAP na obszarze Półwyspu Arabskiego oraz na Zachodzie.

Na przełomie maja i czerwca br. – wykorzystując rozprężenie w siłach bezpieczeństwa i skierowanie do stolicy kraju Saany większości formacji armii i policji wiernych prezydentowi Alemu Abdullahowi Salehowi – jemeńskie struktury AQAP podjęły udane próby przejęcia kontroli nad kilkoma ośrodkami miejskimi na południu Jemenu. 29 maja br. islamisci opanowali Zindżibar, duże (ok. 20 tys. ludności) i dobrze rozwinięte portowe miasto będące siedzibą władz prowincji Abyan, które ogłosili stolicą nowego „islamskiego emiratu”. 1 czerwca br. bojownicy AQAP opanowali z kolei miasteczko Azzan w prowincji Shabwa. Sytuacja na południu kraju pogarsza się w szybkim tempie, szczególnie po wyjeździe z kraju prezydenta A. A. Saleha, rannego podczas walk w Saanie.

Wnioski

- Korzystając z chaosu w Jemenie, Al-Kaida Półwyspu Arabskiego intensyfikuje działania na rzecz zwiększenia aktywności i poszerzenia zasięgu bezpośredniego oddziaływania na sytuację społeczno-polityczną w tym kraju. Pogarszająca się w szybkim tempie sytuacja wewnętrzna w Jemenie sprzyja realizacji zasadniczego celu strategicznego AQAP wobec tego kraju, jakim jest obalenie obecnego porządku ustrojowego i przejęcie władzy przez radykałów, powiązanych z Al-Kaidą.
- Ważnym elementem strategii AQAP jest przejmowanie kontroli nad określonym obszarem kraju. Ma to niebagatelne znaczenie, zarówno propagandowe, jak i materialne. W wymiarze walki propagandowej i psychologicznej, zajmowanie ośrodków miejskich (w tym m.in. stolicy prowincji) ma duży wydźwięk medialny i pokazuje, że AQAP to poważna i dobrze wyszkolona siła paramilitarna. Bez wątplenia są to bowiem operacje wymagające użycia znacznych sił i środków, a ich przeprowadzanie nie jest możliwe bez dysponowania odpowiedzialnymi zdolnościami organizacyjno-planistycznymi, wywiadowczymi itd.

- W aspekcie materialnym, zajęcie i kontrolowanie określonego terytorium to nie tylko przejście struktur islamistycznych na wyższy stopień organizacji i funkcjonowania, stanowiący namiastkę „państwowości” i zapewniający większy prestiż. Dysponowanie własnym terytorium to także szereg czynników usprawniających ich bieżącą, codzienną działalność. Do elementów takich należy zaliczyć przede wszystkim infrastrukturę danego obszaru (przemysłową, komunikacyjną itd.), jego ludność (możliwość oddziaływania ideologicznego, poboru „rekrutów”, finansowania działalności poprzez ściąganie podatków itp.) i atrybuty geomorfologiczne terenu. Własne, kontrolowane przez siebie terytorium to także większa swoboda w tworzeniu i utrzymywaniu zaplecza szkoleniowo-logistycznego, niezbędnego dla poszerzania geograficznego zasięgu aktywności operacyjnej.
- Podobny schemat aktywności islamistów obserwowano w Somalii, gdzie po rozpadzie struktur państwowych w latach 90. ub. wieku lokalne klany w tym grupy islamskich radykałów (tak jak w Jemenie oparte na klanowo-plemiennej strukturze społecznej) – stopniowo objęły kontrolę nad poszczególnymi częściami kraju. Niekorzystny rozwój wydarzeń w Jemenie – szczególnie po wyjeździe do Arabii Saudyjskiej prezydenta A. A. Saleha 4 czerwca br. – sprawia, że perspektywa przekształcenia się tego kraju w „drugą Somalię” jest obecnie bardzo realna.
- Niepewna sytuacja wewnętrzna w Jemenie uniemożliwia ocenę skuteczności operacji podjętych w minionych dniach przez AQAP. Od kondycji jemeńskich sił bezpieczeństwa i ich lojalności wobec władz centralnych zależy, czy AQAP zdoła utrzymać zajęte obszary. Istotny w tym aspekcie jest również kontekst polityki wewnętrznej prezydenta A. A. Saleha, który może wykorzystywać fakt aktywizacji struktur AQAP jako argument na rzecz dalszego utrzymywania się u władzy. Nawet jeśli jednak obecna akcja islamistów zakończyłaby się ostatecznie niepowodzeniem, to można zakładać, że i tak przyniosła ona strukturom AQAP wymierne korzyści materialne, głównie w postaci przejęcia dużych ilości broni, amunicji i sprzętu z opanowanych składów i posterunków jemeńskich sił bezpieczeństwa. Element ten może w najbliższej perspektywie okazać się kluczowy dla dalszego rozwoju struktur AQAP w Jemenie.
- Osłabienie władzy centralnej i narastająca anarchia w Jemenie sprawiają, że zdolności operacyjne AQAP ulegną zapewne dalszemu wzmocnieniu. Tym samym organizacja ta – już dziś będąca najlepiej zorganizowaną i najbardziej efektywną spośród wszystkich regionalnych odłamów Al-Kaidy (m.in. AQIM,

AQI) – utrwali swoją pozycję najbardziej niebezpiecznej dla Zachodu komórki globalnej sieci *dżihadu*.

- Dalsze umacnianie się AQAP oznaczałoby więc wzrost zagrożenia atakami terrorystycznymi, organizowanymi na wzór szeroko zakrojonego spisku z jesieni 2010 r., gdy islamiści z AQAP próbowali zaatakować cele w USA przy pomocy przesyłek kurierskich przesyłanych transportem powietrznym.
- Ewentualna „somalizacja” Jemenu – tj. przekształcenie się tego kraju w państwo upadłe, gdzie dużą rolę odgrywałyby radykalne ugrupowania muzułmańskie – stanowiłaby bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, zarówno w ujęciu regionalnym, jak i ponadregionalnym. Dla państw Półwyspu Arabskiego, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej, byłby to czynnik wymuszający zaangażowanie znacznej części ich strategicznej uwagi i wysiłków politycznych, kosztem innych problemów w ich otoczeniu międzynarodowym (np. rywalizacja z Iranem, bliskowschodni proces pokojowy).
- Należy pamiętać w tym kontekście, że Saudyjczycy sami mają coraz większy problem z rodzimymi komórkami AQAP, których aktywność w królestwie ponownie narasta, a jednym z głównych celów strategicznych tej organizacji jest właśnie obalenie dynastii Saudów. Dalsze umocnienie się struktur islamskich radykałów na obszarze Jemenu dałoby im dodatkowe możliwości działania nie tylko w Arabii Saudyjskiej, ale także w innych monarchiach regionu Zatoki Perskiej, a nawet Jordanii i Iraku.
- W skrajnie pesymistycznym scenariuszu (tj. w razie całkowitego załamania struktur państwowych i przejęcia władzy na większości terytorium Jemenu przez islamistów), nie można wykluczyć podjęcia przez Arabię Saudyjską, a także ewentualnie przez Stany Zjednoczone, bezpośredniej interwencji militarnej, mającej na celu co najmniej zmniejszenie potencjału AQAP. Operacja taka miałaby zapewne formę kampanii precyzyjnych uderzeń powietrzno-rakietowych na obiekty i instalacje AQAP w Jemenie południowym. Według części źródeł, USA już podjęły decyzję o skierowaniu w region Jemenu dodatkowych samolotów bezzałogowych (UAV) typu *Predator* i *Reaper*.
- Ewentualny upadek państwowości Jemenu i wzmocnienie pozycji AQAP na jego obszarze to także perspektywa zagrożenia bezpieczeństwa żeglugi na jednym z najważniejszych szlaków morskich – z Europy, *via* Kanał Sueski i Morze Czerwone, do Azji. Akweny te, już dziś narażone na ataki piratów z Somalii, po przekształceniu Jemenu (lub jego części) w bazę islamskich radykałów mogłyby

stać się zbyt niebezpieczne dla żeglugi, co miałyby niekorzystne konsekwencje dla gospodarki światowej.

- Proces zwiększania możliwości operacyjnych AQAP i wzrost jej pozycji w Jemenie są potwierdzeniem tezy, że międzynarodowy ruch *dżihadu* nadal rozwijać się będzie w szybkim tempie, niezależnie od faktu wyeliminowania Osamy bin Ladena.
-